

Sygn. akt II Ka 316/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2019 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu – II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący	-	SSO Jacek Klęk
Protokolant	-	staż. Katarzyna Wawrzyniak

przy udziale prokuratora Moniki Wójcikiewicz, po rozpoznaniu w dniu 06 II 2019 r. sprawy **S. K.** oskarżonego o czyn z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt, na skutek apelacji prokuratora od wyroku Sądu Rejonowego w Łasku z 11 września 2018 r. sprawie II K 44/18,

- uchyla zaskarżony wyrok w całości i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Łasku do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt II Ka 316/18

UZASADNIENIE

Aktem oskarżenia wniesionym 23 lutego 2018 r. prokurator Prokuratury Rejonowej w Łasku oskarżył S. K. o to, że w okresie od 20 maja 2017 roku do dnia 30 października 2017 roku w miejscowości Z., gm. W. znęcał się nad zwierzętami gospodarskimi i domowymi tj. konie, kozy i psy w ten sposób, że nie zapewniał im właściwej opieki i warunków bytowania poprzez niedożywienie, nie zapewnienie stałego dostępu do wody i utrzymanie ich w stanie rażącego zaniedbania i niechlujstwa, tj. o czyn z art. 35 ust. 1 a ustawy o ochronie zwierząt.

Wyrokiem opublikowanym 11 września 2018r. Sąd Rejonowy w Łasku, po rozpoznaniu sprawy na rozprawie uniewinnił S. K. od dokonania zarzucanego czynu, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa. W uzasadnieniu Sąd skonstatował: „zachowanie oskarżonego w stosunku do posiadanych przez niego zwierząt nie nosiło żadnych cech złej woli, a zatem brak było wymaganego dla tego czynu zamiaru bezpośredniego. (...) w odniesieniu do chorej klaczy wskazać należy, że zaniedbanie oskarżonego nie wynikało ze złej woli, a wyłącznie z nieświadomości i braku środków finansowych. Jeśli natomiast chodzi o panujący nieład na podwórku oskarżonego, to podkreślenia wymaga szczególnie fakt, że stan podwórka był taki sam zarówno podczas pierwszej, jak i drugiej kontroli, a tylko za drugim razem uznany został za stwarzający szczególne zagrożenie. Oskarżony żyje w skrajnie biednych warunkach, jest osobą nieporadną, jednakże w miarę swoich możliwości starał się opiekować zwierzętami, które posiadał. Nie krzywdził ich świadomie, ani ze złej woli. (...) żadne ze zwierząt w gospodarstwie oskarżonego nie wymagało stałego dostępu do wody, a jedynie dwukrotnego w ciągu doby pojenia. Tym samym zachowanie oskarżonego nie wyczerpuje znamion przestępstwa znęcania”.

W ustawowym terminie apelację od wyroku, kwestionując orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonego, wywiódł prokurator. Skarżący zarzucił orzeczeniu obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k., polegającą na zaniechaniu dokonania wszechstronnej analizy materiału dowodowego w tym bezzasadnej odmowie wiarygodności zeznaniom świadków – K. W., E. K., W. Ż., Z. P. i W. O. oraz protokołowi kontroli weterynaryjnej z dnia 30 października 2017 roku oraz operacie rozstrzygnięcia na dowolnej, wybiórczej i sprzecznej z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego analizie wyjaśnień oskarżonego S. K., zeznań świadka H. P. i opinii biegłej z zakresu medycyny weterynaryjnej lek. wet, M. D., co doprowadziło

do uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt, podczas gdy wnikliwa analiza całokształtu dowodów zebranych w sprawie, i zastosowaniem reguł dowodowych zawartych w art. 7 k.p.k. wskazuje, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa.

Podnosząc powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi meriti do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Złożona w sprawie apelacja Prokuratora Rejonowego w Łasku jest zasadna, przy czym znaczenie równie istotne co zdefiniowany w jej komparycji zarzut, ma także obraza prawa materialnego, a w konsekwencji skutkować musi uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu w Łasku do ponownego rozpoznania.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że naruszenie przepisów prawa materialnego stanowią podstawę rozstrzygnięcia, a ich naruszenie zawsze ma wpływ na jego treść. Obraza prawa materialnego może polegać na błędnej wykładni prawa (wówczas następstwem jest błędne stosowanie prawa) albo na błędnym zastosowaniu prawa przy niekwestionowanej jego wykładni. Obraza prawa polegająca na błędnym zastosowaniu lub niezastosowaniu przepisów prawa materialnego ma miejsce wówczas, gdy są to przepisy o charakterze stanowczym, tzn. nakazujące stosowanie prawa materialnego lub zakazujące jego stosowania. W tym znaczeniu do obrazy prawa może dojść w różnych jego aspektach. Obraza prawa karnego materialnego może odnosić się również do kwalifikacji prawnej czynu, czyli nieprawidłowej subsumcji ustalonego stanu faktycznego pod przepis części szczególnej Kodeksu karnego lub innych ustaw zawierających przepisy karne, albo dotyczyć części ogólnej Kodeksu karnego co do form zjawiskowych (np. współsprawstwa, podżegania, pomocnictwa) albo form stadialnych (np. dokonania, usiłowania) popełnienia przestępstwa. Zarzut obrazy prawa materialnego odnoszący się do strony podmiotowej przestępstwa powinien zostać postawiony również wówczas, gdy sporna jest wykładnia przepisu typizującego czyn zabroniony co do postaci zamiaru jego popełnienia, np. czy występuje on tylko w formie zamiaru bezpośredniego, czy także w zamiarze ewentualnym, gdy w tym zakresie skarżący nie kwestionuje ustaleń faktycznych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 29.03.2007 r., IV KK 32/07, OSNwSK 2007, poz. 751).

Sąd Rejonowy prawidłowo dostrzegł, że przestępstwo znęcania się nad zwierzętami określone w art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt może być popełnione tylko umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. W art. 6 ust. 1 ww. ustawy został zamieszczony generalny zakaz znęcania się nad zwierzętami, po czym ustawodawca w ust. 2 sformułował definicję znęcania się w sposób dwustopniowy. Najpierw bowiem wskazał, że znęcanie się to zadawanie lub świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpienia zwierzęciu, a następnie w czternastu punktach podał, czym w szczególności jest znęcanie się nad zwierzętami. Znęcaniem się jest zatem każdy z wymienionych w art. 6 ust. 2 ustawy sposobów bezpośredniego postępowania w stosunku do zwierzęcia, które muszą być objęte zamiarem bezpośrednim sprawcy, z tym, że zamiar odnosi się do samej czynności sprawczej, a nie do spowodowania cierpienia lub bólu. Należy podkreślić, że jeżeli zachowanie wyczerpuje opis któregoś z punktów, to Sąd nie musi już ustalać, że spowodowało ono ból lub cierpienie, gdyż to sam ustawodawca przesądził, że zachowania w tych punktach wymienione są znęcaniem się, czyli powodują ból lub cierpienie. Tego już jednak Sąd Rejonowy nie dostrzegł, podczas gdy należało przyjąć, że już samo zachowanie polegające na używaniu uprzęży, pęt, stelaży, więzów lub innych urządzeń zmuszających zwierzę do przebywania w nienaturalnej pozycji, powodujących zbędny ból, uszkodzenia ciała albo śmierć, utrzymywaniu zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniach albo klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji oraz wystawianiu zwierzęcia domowego lub gospodarskiego na działanie warunków atmosferycznych, które zagrażają jego zdrowiu lub życiu, jest zachowaniem noszącym cechy zamiaru bezpośredniego.

Okrojone rozumowanie Sądu Rejonowego, polegające na uzależnieniu bytu przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem jedynie od występowania „złej woli” jest nieracjonalne. Prowadzi bowiem do absurdalnych wniosków, że jeżeli ktoś czyni zwierzęciu krzywdę ale nie robi tego ze złej woli, lecz np. z braku środków finansowych, to nie

popelnia przestępstwa znęcania się. To oznaczałoby, że jeżeli ktoś głodzi zwierzę, bo nie ma pieniędzy na paszę, czy też nie leczy zwierzęcia, mimo dręczącej je choroby, nie popelnia przestępstwa. Takie rozumowanie jest z gruntu błędne. Pozbawia bowiem zwierzęta ochrony w takich przypadkach, jak ten właśnie – kiedy dana osoba wiedząc, że nie może sobie pozwolić na utrzymanie zwierzęcia, doprowadza do jego cierpienia zamiast sprzedać czy oddać odpowiednim służbom. Warto podkreślić, że do przypisania zamiaru irrelevantne jest to czy w odczuciu subiektywnym sprawca nie dostrzega bezprawności swojego zachowania. Sprawcy może się bowiem wydawać, że jego zamierzone zachowanie jest legalne. Nadto, okoliczność ta dotyczy zarzucalności, a więc winy (art. 30 k.k.), a nie możliwość przypisania zamiaru. W doktrynie prawa karnego podkreśla się, że do odróżnienia zamiaru bezpośredniego od ewentualnego konieczne jest przyjęcie założenia, że między tym, co sprawca sobie uświadamia, a tym, co ma zamiar zrealizować, może zachodzić różnica (tak J. G., Świadomość sprawcy..., s. 209 i powołani tam autorzy). Nie wszystkie elementy rzeczywistości należące do znamion ustawowych czynu umyślnego muszą być objęte wolą, ale wszystkie powinny znajdować się w orbicie świadomości sprawcy. Dla odróżnienia zamiaru bezpośredniego od ewentualnego wskazuje się na następujące kryteria: cel, na który było ukierunkowane zachowanie sprawcy, prawdopodobieństwo zrealizowania stanu rzeczy, na który ukierunkowane było jego zachowanie (tamże, s. 211). Wydaje się jednak, że nie tyle prawdopodobieństwo urzeczywistnienia znamion przedmiotowych czynu zabronionego stanowi kryterium odróżniające zamiar bezpośredni od zamiaru ewentualnego, ile poziom uświadomienia sobie tego prawdopodobieństwa przez sprawcę (tak np. K. Buchała, Prawo karne materialne, Warszawa 1980, s. 343; tak – jak się wydaje – również Sąd Najwyższy z wyroku z 30.10.2013 r., II KK 130/13). Rozważeniu tego Sąd Rejonowy nie sprostał, od razu, z góry zakładając, że skoro oskarżony deklarował brak złej woli, to występuje brak zamiaru bezpośredniego. Ze zgromadzonego materiału dowodowego można wysnuć jednak diametralnie inne wnioski – sposób przetrzymywania zwierząt był całkowicie zależny od oskarżonego, wiedział on również o chorobie kłaczy co najmniej od listopada 2017 roku, a mimo to jeszcze w toku postępowania na rozprawie w czerwcu 2018 roku (k. 470) deklarował, że chciał ją zażrebić. Nie sposób wątpić, że wiedział, że kłacz cierpi, a pomimo to utrzymywał ją w tym stanie wiele miesięcy. Powstaje pytanie, czy fakt, że ktoś nie ma pieniędzy na właściwe zajmowanie się zwierzętami a mimo to je trzyma w nieodpowiednich warunkach, wiedząc że wpłynie to na ich stan, powoduje uznanie, że jego zamiar nie jest bezpośredni? Sąd Rejonowy nad kwestią tą się nie pochylił.

Sąd Rejonowy nie dostrzegł i tego, że w sytuacji, gdy nie można ustalić występowania zamiaru bezpośredniego znęcania się nad zwierzęciem, sprawca może odpowiadać za wykroczenie z art. 37 ustawy o ochronie zwierząt, które można popełnić umyślnie jak i nieumyślnie. Wykroczeniem z art. 37 Ustawy o ochronie zwierząt jest naruszenie zakazów i nakazów dotyczących utrzymywania zwierząt gospodarskich (art. 12 ust. 1-6 Ustawy o ochronie zwierząt). Utrzymujący zwierzęta gospodarskie ma obowiązek zapewnienia im opieki oraz właściwych warunków bytowania. Właściwe warunki bytowania poszczególnych gatunków zwierząt gospodarskich określone są w dwóch rozporządzeniach (Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 15 lutego 2010 r. w sprawie wymagań i sposobu postępowania przy utrzymywaniu gatunków zwierząt gospodarskich, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej oraz Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 28 czerwca 2010 r. w sprawie minimalnych warunków utrzymywania gatunków zwierząt gospodarskich innych niż te, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej). Przepisy obu rozporządzeń precyzyjne i szczegółowo określają, w jakich warunkach należy utrzymywać poszczególne gatunki zwierząt gospodarskich. Regulują one m.in. kwestie częstotliwości karmienia i pojenia zwierząt, warunki sanitarno-higieniczne, czy też wymiary i obsadę stanowisk.

Zasadne są podniesione w środku odwoławczym zarzuty. Przez ich pryzmat uznać należy, że dokonana przez organ ferujący zaskarżony wyrok ocena zgromadzonego dowodowego nie respektuje określonych w art. 410 k.p.k. reguł.

Przypomnienia wymaga, że ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana wtedy, gdy w procesie dochodzenia do nich tenże sąd uchybił dyrektywom wskazanego przepisu kodeksu postępowania karnego, pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach nieujawnionych w trakcie przewodu sądowego, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarnie, wewnątrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania wyłączające

możliwość logicznego rozumowania, wyłączając możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Przy czym zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich weryfikacji wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy sąd nie orzeknie z obrażą wymogów zakreślonych przepisami art. 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k. Tak zakreślonym elementom nie sprostał Sąd Rejonowy w Sieradzu w niniejszej sprawie.

Podkreślić należy również, że trafność ustaleń faktycznych zależna jest od prawidłowej wszechstronnej oceny wszystkich dowodów, w których znajdują się dane dotyczące czynu bądź informacje pomocne w ocenie dowodów (art. 410 k.p.k. i 7 k.p.k.). Ustalenia faktyczne sądu wyrokującego w pierwszej instancji pozostają pod ochroną zasady „swobodnej oceny dowodów” tylko wtedy, gdy sąd ten rozważył, we wzajemnym ze sobą powiązaniu, wynikające z każdego z zebranych dowodów, okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego. Analiza uzasadnienia Sądu I instancji prowadzi do wniosku, iż owa weryfikacja nie spełnia tych wymagań. Przy czym zauważyć należy, iż powinnością Sądu jest nie tylko całościowa ocena wyjaśnień oskarżonego, zeznań poszczególnych świadków, ale i poszczególnych wypowiedzi oraz nawet stwierdzeń dotyczących pojedynczych faktów w sytuacji, kiedy w ich depozycjach są różnice odnoszące się do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia.

Oceniając materiał dowodowy zebrany w przedmiotowej sprawie Sąd nie sprostał właściwej realizacji obowiązku ich oceny zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Słusznie wskazano w apelacji oskarżyciela publicznego, że opinia biegłej którą Sąd Rejonowy uznał za wiarygodną, w większości opiera się na zeznaniach świadków, które już z kolei Sąd uznał za niewiarygodne w zakresie twierdzenia, że stan zwierząt był bardzo zły. W ocenie Sądu Okręgowego taka uproszczona ocena dowodów nie spełnia wymogów określonych w Kodeksie postępowania karnego. Nadto biegła wypowiadając się na temat kłaczy z ochwatem określiła ją jako zwierzę, które było „w najgorszym stanie” spośród zwierząt trzymanyh przez oskarżonego, a nie wskazała, jak twierdzi Sąd Rejonowy, że tylko ona była w złym stanie. Sąd Rejonowy oceniając zgromadzone dowody powinien mieć również w polu widzenia, że biegła oceniała stan zwierząt wyłącznie na podstawie zgromadzonego w aktach materiału dowodowego i niewyraźnych zdjęć, podczas gdy świadkowie, w tym również lekarze weterynarii, badali zwierzęta organoleptycznie. Zupełnie pominięto również przy ocenie zawinienia oskarżonego fakt, że pomimo już wcześniejszych interwencji, S. K. nie zapewnił zwierzętom warunków bytowych i higienicznych, które mieściły się przecież w jego możliwościach, jak zapewnienie psom stałego dostępu do wody, kłaczy z ochwatem miękkiej podściółki. To samo dotyczy czyszczenia zwierząt z odpowiednią częstotliwością. Twierdzenia oskarżonego, że jest wrażliwy na krzywdę zwierząt i je kocha stoją w zupełnej sprzeczności z jego zachowaniem – i tego również Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę.

Reasumując, w niniejszej sprawie Sąd I instancji nie dokonał właściwej dogłębnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego czyniąc ustalenia faktyczne pobieżnie, niedokładnie, niedostatecznie pochylając się nad problemem. Słusznie wskazał oskarżyciel publiczny, że wnioski Sądu I Instancji są ze sobą wzajemnie sprzeczne. Sąd Rejonowy nie zadał sobie trudu przeanalizowania czynności sprawczej również pod kątem pozostałych przepisów ustawy o ochronie zwierząt i rozważenia ewentualnej zmiany kwalifikacji czynu zabronionego na wykroczenie.

Oczywiście, Sąd odwoławczy wydając niniejsze orzeczenie nie przesądza o odpowiedzialności oskarżonego, co będzie poddane ponownej ocenie przez Sąd I instancji. Jednakże procedując kolejny raz, Sąd Rejonowy w Łasku winien dokonać oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przez pryzmat art. 7 k.p.k. i zgodnie z wymogami art. 410 k.p.k. i dopiero po wszechstronnej ocenie materiału dowodowego – mając na uwadze całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej – ustali występujący w przedmiotowej sprawie stan faktyczny. Dopiero procedowanie Sądu zgodnie ze wskazanymi wyżej regułami pozwoli na ustalenie trafnego stanu faktycznego. Jest przy tym jasnym, iż Sąd ten ponownie rozpoznając sprawę zobowiązany jest przeprowadzić postępowanie w całości.

Podsumowując – w świetle całokształtu przeprowadzonych w sprawie dowodów uniewinnienie oskarżonego S. K. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa jest wynikiem oceny dowodów, która wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów i której Sąd Okręgowy zaaprobować nie może.

Mając na uwadze powyższe uchybienia, które miały wpływ na treść rozstrzygnięcia, należało zaskarżone orzeczenie uchylić i sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu w Łasku do ponownego rozpoznania.